

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/192799,Polak-Wegier-jedna-krew-Akcja-krwiodawstwa-upamietniajaca-w-egierskie-powstanie-1.html>
02.03.2026, 23:46

Polak, Węgier – jedna krew. Akcja krwiodawstwa upamiętniająca węgierskie powstanie 1956

67. rocznica wybuchu antykomunistycznego powstania na Węgrzech. Krakowski oddział IPN jest partnerem rocznicowej akcji krwiodawstwa, zainicjowanej przez Konsulat Generalny Węgier w Krakowie.

21.10.2023

23 października 1956 r. na Węgrzech wybuchło antykomunistyczne powstanie. Premier Imre Nagy ogłosił neutralność kraju, który pod II wojnie światowej, tak jak Polska, znalazł się za żelazną kurtyną w sowieckiej strefie dominacji. Na węgierski zryw wolnościowy Moskwa odpowiedziała zbrojną interwencją. Kreml utopił węgierskie marzenia we krwi.

Polacy, którzy w tym czasie sami wiązali wielkie nadzieje z gomułkowską odwilżą zareagowali na węgierskie wydarzenia wielką oddolną akcją solidarnościową. Obok innych darów mogli ofiarować bratankom krew, której potrzebowały ranne ofiary sowieckiej napaści.

► Dla upamiętnienia tamtych wydarzeń Konsulat Generalny Węgier w Krakowie zaprasza do udziału w IV edycji akcji oddawania krwi – 23-30 października 2023 r. Krakowski oddział IPN jest jednym z partnerów konsulatu w tym przedsięwzięciu. Osoby, które na hasło „Węgry '56” oddadzą krew, zostaną zaliczone do uczestników rocznicowej akcji. Szczegółowe informacje o tym, jak oddać krew znajdują się na stronach internetowych Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie: <https://rckik.krakow.pl>

► Szczególną rolę w spontanicznej akcji pomocy dla Węgier – nie tylko w postaci oddawanej krwi – spełnił Kraków. O wyrazach solidarności i darach płynących w 1956 r. spod Wawelu do Budapesztu będziemy przypominać przez osiem dni akcji „Polak, Węgier – jedna krew”, od 23 do 30 października 2023 r., [na Facebooku krakowskiego oddziału IPN](#).

67 lat temu. Polska krew dla Węgrów

25 października 1956 Instytut Hematologii w Warszawie wysłał na Węgry pierwszą partię plazmy dla rannych. Nawiązał także łączność ze wszystkimi polskimi stacjami krwiodawstwa i ogłosił stan pogotowia, tak by i one w razie potrzeby mogły nadesłać mu świeżą partię krwi w celu przekazania jej węgierskiej służbie zdrowia.

Przed punktami krwiodawstwa w Polsce ustawiały się kolejki dawców, którzy na ogół czynili to pierwszy i ostatni raz w życiu. Decydującym impulsem było podanie 28 października przez Polskie Radio apelu Węgierskiego Czerwonego Krzyża o dostarczanie krwi dla Węgrów.

Ogólnopolska akcja zbierania krwi dla rannych Węgrów trwała przez półtora tygodnia. Oficjalnie zakończono ją wówczas, gdy Węgierski Czerwony Krzyż, dziękując za ofiarność Polaków, prosił o żywność, lekarstwa i odzież. Faktycznie honorowe krwiodawstwo trwało dalej.

Do połowy grudnia 1956 r. polskie społeczeństwo przekazało dla rannych Węgrów 795 litrów krwi. Od jednej osoby przeciętnie pobierano 150-200 mililitrów, co oznacza, że na Węgry drogą

powietrzną trafiła krew od 4-6 tys. polskich dawców.

W tamtym czasie polskie krwiodawstwo borykało się z problemami. Brakowało krwi do pokrywania bieżących potrzeb leczenia i do wytwarzania leków krwiopochodnych. Dawcy byli niemal wyłącznie płatni. Ogłoszona w 1950 r. akcja zbierania krwi dla komunistycznej Korei nie spotkała się z wielkim odzewem. Inaczej było w 1956 r. Pomoc Węgrom była czymś wyjątkowym. Po tej akcji polskie społeczeństwo zmieniło stosunek do kwestii oddawania krwi. Od 1958 r. rozpoczął się rozwój honorowego krwiodawstwa.

Kraków i Małopolska jesienią 1956

W niedzielę 28 października 1956 r. w Krakowie rozpoczęto akcję zbierania krwi dla Węgrów rannych w wyniku sowieckiej interwencji zbrojnej. Akcja ta wkrótce przybrała masowy charakter. Pierwszego dnia do stacji krwiodawstwa zgłosiło się ok. 150 osób. Drugiego, w poniedziałek, już o godzinie 11.00 wstrzymano przyjmowanie dawców i rozpoczęto zapisy na kolejne dni, bo zgłosiło się więcej osób niż stacja była w stanie przyjąć. Wkrótce trzeba było wystosować apel do stałych krwiodawców, żeby w wyznaczonych terminach oddawali krew na standardowe potrzeby, bo gdy wszyscy chcieli oddawać krew dla Węgrów, to zaczęło jej brakować w krakowskich szpitalach.

Oprócz akcji oddawania krwi ważne były publiczne wyrazy solidarności z walczącymi o suwerenność i demokrację Węgrami. W Krakowie pierwsi zadeklarowali ją studenci. We wtorek 30 października na dziedzińcu Politechniki Krakowskiej odbył się wiec zorganizowany przez Studencki Komitet Rewolucyjny, odgrywający czołową rolę w krakowskich przemianach Października '56. Na wiecu owacyjnie witano telegram studentów z zaprzyjaźnionego Uniwersytetu Technicznego z Szolnok i uczczono minutą ciszy poległych Węgrów. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której zadeklarowano pomoc w postaci zbiórki krwi, zakupu leków czy odbudowy w przyszłości zniszczonych obiektów. W trakcie wiecu pojawiła się spontaniczna inicjatywa, żeby zawiązać komitet, który zająłby się organizacją pomocy dla Węgrów. Tak powstał Studencki Komitet Pomocy Walczącym Węgrom.

Wkrótce po utworzeniu na Politechnice Krakowskiej Studenckiego Komitetu Pomocy Walczącym Węgrom zaczęły się rodzić następne inicjatywy czy komitety, mające koordynować akcję pomocy bratankom. Postanowiono połączyć te wysiłki i 31 października powołano obejmujący wszystkie uczelnie Studencki Komitet Pomocy Węgrom, z siedzibą na Politechnice. W jego działania zaangażowały się setki studentów. Założono osobne konto w banku, powstały punkty zbierania datków, m.in. na Rynku Głównym, na dworcu kolejowym czy przy Instytucie Węgierskim, gdzie na stałe zagościła studencka warta honorowa, podobnie jak przy przykrytym węgierską flagą Grobie Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki. Zbierano datki m.in. na cmentarzach we Wszystkich Świętych i Zaduszki. Na rzecz Węgrów organizowano koncerty i spektakle teatralne. Pieniądze i dary rzeczowe przynosili mieszkańcy Krakowa, zbierano je w zakładach pracy, a nawet w komitetach partyjnych.

O wydarzeniach węgierskiej rewolucji w miarę rzetelnie informowała polska prasa, korzystająca z październikowej odwilży i chwilowego zaniku cenzury. Od manifestacji z 23 października 1956 r. niemal każdego dnia dzienniki, także te krakowskie – „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska” i „Echo Krakowa” – przekazywały relacje z Węgier. Na łamach krakowskiego „Przekroju” pojawiły się m.in. zdjęcia z kwest na rzecz Węgrów na cmentarzach czy zakupione z zachodnich agencji zdjęcia z powstania w Budapeszcie. Powstańcom zasłonięto na nich oczy, żeby Sowieci czy węgierska bezpieka nie mogli ich poddać represjom. W innym krakowskim tygodniku, „Życiu

Literackim", pojawił się m.in. przedrukowany za paryską „Kulturą” materiał o niezależnych węgierskich pisarzach czy poświęcone walczącym Węgrom wiersze.

Po chwilowym wycofaniu się Sowietów z Budapesztu, w niedzielę 4 listopada 1956 r. rozpoczęła się druga interwencja Armii Sowieckiej, zakończona brutalnym i krwawym stłumieniem węgierskich nadziei. Wiadomość ta wywołała kolejną falę gniewu i antysowieckich nastrojów w Polsce. Żeby uniknąć prowokacji i eskalacji napięcia, Studencki Komitet Rewolucyjny w Krakowie postanowił skanalizować społeczne oburzenie w marszu milczenia, który w poniedziałek 5 listopada przeszedł spod AGH pod gmach Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Basztowej i z powrotem na Aleje. Tysiące studentów i krakowian maszerowało w milczeniu w pochodzie, na którego czele niesiono polską i węgierską flagi przewiązane czarnym kirem. Po powrocie pod gmach AGH wiec przestał być milczący, coraz głośniej padały antysowieckie hasła. Organizatorom udało się jednak uspokoić sytuację i nie dopuścić do konfrontacji z sowieckimi żołnierzami, którzy trzema wojskowymi ciężarówkami manifestacyjnie przejechali tuż koło wiecujących studentów.

Wobec pogłosek, że płynąca z Polski pomoc jest przejmowana przez Sowietów, działacze Studenckiego Komitetu Pomocy Węgrom postanowili bezpośrednio dostarczyć dary na Węgry. Wspólnie z bliskimi im robotnikami z Nowej Huty powołali Robotniczo-Studencki Komitet Pomocy Węgrom. Dziesięciu studentów i młodych robotników w towarzystwie dziennikarzy krakowskich gazet wyruszyło 27 listopada koleją, wioząc w specjalnie przygotowanych wagonach ogromny dar dla Węgrów, m.in. 20 ton mąki, 10 ton jabłek, po 4 tony soli, bekonu, cukru, smalcu i mydła, 2 tony mleka w proszku i materiały medyczne. W Budapeszcie krakowianie nie tylko pilnowali rozdawania darów, ale również mieli czas na rozmowy z Węgrami. Po tygodniu w kilku grupach powrócili do Polski. Jeden z uczestników transportu przywiózł do Krakowa powstańczą flagę węgierską, z dziurą w miejscu wyciętego godła Węgierskiej Republiki Ludowej. Ukrywana przez cały okres PRL, w latach 90. została przekazana prezydentowi suwerennych Węgier, Arpadowi Gönczowi.

Ostatnie jawne protesty przeciw sytuacji na Węgrzech odbyły się wiosną 1957 r. Jeszcze w kwietniu tego roku Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Literatów Polskich wystosował protest w sprawie represjonowanych pisarzy węgierskich, a na pochód pierwszomajowy studenci działacze przygotowali afisz z mapą Węgier otoczoną drutem kolczastym, wśród haseł zaś pojawiły się słowa: „Pozdrawiamy bohaterską młodzież węgierską walczącą o wolność”. Trwałym efektem szeroko prowadzonej akcji pomocy dla Węgier pozostały w Małopolsce organizacje społeczne zajmujące się współpracą kulturalną z tym krajem. W Krakowie zostało zarejestrowane Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, a w Tarnowie na bazie Społecznego Komitetu Pomocy Węgrom powstało Tarnowskie Towarzystwo Przyjaciół Węgier.

Więcej informacji o węgierskim powstaniu 1956 roku:

- [Réka Kiss: Węgierska rewolucja i walka o wolność w 1956 roku](#)
- [Budapeszt '56 – wirtualna wystawa](#)
- [István Galambos: László Iván-Kovács – głównodowodzący załuka Corvina](#)
- [Michał Wenklar: Węgierska rapsodia '56 w polskiej prasie](#)
- [Odśloniecie tablicy w Krakowie upamiętniającej solidarność polsko-węgierską podczas rewolucji 1956 roku](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

POLAK - WĘGIER JEDNA KREW



Z okazji 67. rocznicy Powstania Węgierskiego 1956 roku

zapraszamy na

IV EDYCJĘ AKCJI ODDAWANIA KRWI

w dniach 23-30 października 2023

RCKIK w Krakowie, ul. Rzeźnicza 11 oraz Terenowe Oddziały

Osoby, które na hasło "Węgry 56" oddadzą krew, zostaną wliczone do akcji.

Organizator

Patronat

Partnerzy

Patronat medialny





Żołnierze i studenci Akademii Medycznej na warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie, przesłoniętym węgierską flagą z kirem. Fot. Jan Ciećkiewicz



Kwesta na cmentarzu. Fot. „Przekrój”



Grób Nieznanego Żołnierza w Krakowie, przykryty węgierską flagą, z wartą honorową

18.4.16.

Dla Węgrów

Jak już podawaliśmy z Krakowa wyruszył do Budapesztu transport żywności przeznaczonej dla ludności Węgier.

Transport konwojowany jest przez studentów: Zb. Razowskiego, T. Strycharczyka, A. Bratkowskiego, J. Jaworskiego, J. Wetulaniego, A. Nitę, W. Rapalę, J. Bajszczaka, M. Góralczyka, J. Drosza i J. Kozłowskiego.

Ogólna wartość transportu wynosi ponad 450 tys. zł.

Dotychczas ze składek w naszym województwie zebrano ok. 800 tys. złotych. Wkrótce na Węgry wyruszy drugi transport, w którym będą m. in. podarki gwiazdkowe dla sierot po poległych w powstaniu. Komitet Pomocy Węgrom składa serdeczne podziękowanie wszystkim szkołom, zakładom pracy, instytucjom oraz osobom prywatnym,

które na nasz apel odpowiedziały tak licznymi datkami.

Równocześnie Komitet zwraca się do społeczeństwa woj. krakowskiego o składanie dalszych datków. Pozwoli to na wysłanie następnych transportów, na które czekają nasi Bracia na Węgrzech.

Komitet dziękuje również tym wszystkim, którzy włożyli dużo pracy i poświęcenia przy kompletowaniu i wysyłce pierwszego transportu, a w szczególności d-cy garnizonu ob. płk Hankiewiczowi, ppłk Dziadufowi, ppłk Cynkinowi oraz wszystkim oficerom, żołnierzom, robotnikom i studentom, którzy pracowali przy załadowywaniu transportu.

**STUDENCKI KOMITET
POMOCY WĘGROM**